

DHAMMAPADA

Przekład: Stanisław Franciszek Michalski

fragmenty

I. STROFY PODWÓJNE

1. Z ducha pochodzi wszelki zamysł, duch najważniejszy, duch jest wszystko, -
Więc kiedy ten, czyj duch skalany, cokolwiek mówi albo czyni,
To idzie zaraz za nim ból, jak koło wozu w ślad za koniem.
2. Z ducha pochodzi wszelki zamysł, duch najważniejszy, duch jest wszystko, -
Więc kiedy człowiek duchem czysty cokolwiek mówi albo czyni,
To idzie zaraz za nim radość, jak nieodstępny idzie cień.
3. "On mnie znieważył, mię uderzył, zwyciężył mnie, ograbił mnie",
W kim takie myśli powstać mogą, nienawiść w tym nie zgaśnie.
4. "On mnie znieważył, mię uderzył, zwyciężył mnie, ograbił mnie",
W kim takie myśli nie powstają, nienawiść w tym zgaśnie.
5. Gdyż nienawiści nigdy nienawiścią pokonać nie można,
Brak nienawiści pokona nienawiść - oto jest prawda wieczysta.
6. Niejeden tego pojąć nie chce, że żyć ma po to, by się zmógł,
W tym jednak, który pojąć zechce, wygasa prędko duch burzliwy.
7. Kto żyje, goniąc za rozkoszą, kto nie okiełza zmysłów swoich,
W jedzeniu miary żadnej nie zna, leniwy, nędzny i bezsilny, -
Tego Bóg śmierci zmoże prędko, jak wichur zmoże drzewko słabe.
8. Lecz kto nie goni za rozkoszą, i kto okiełzał zmysły swoje,
I kto w jedzeniu miarę zna, wierzący, ufny, mocny w czynie, -
Tego nie zmoże śmierci Bóg, jak wichur skały zmóc nie może.
9. Gdy ten, co duszę ma skalaną, wdziewie na siebie szatę żółtą,
Bez prawdy i bez mocy ducha, nie będzie szaty żółtej godzien.
10. Lech ten, co duszę ma bez skazy i mocno stoi w wieńcu cnót,
Prawdy i mocy ducha pełen, - ten godny będzie szaty żółtej.
11. Ten, kto w ułudzie widzi treść a treść uważa za ułudę,

Nie pojmie treści ten istotnej, - błędny jest myśli jego zakres.

12. Lecz ten, kto bierze treść za treść, w ułudzie zaś ułudę widzi,
Prawdziwą ten zrozumie treść, - niemylny jego myśli zakres.
13. Jak źle poszytą strzechę chaty na wskroś przenika dżdżu ulewa,
Podobnie myśl nieujarzmioną na wskroś przenika napór żądy.
14. Jak nie przenika dżdżu ulewa poszytej dobrze strzechy,
Tak nie przenika żądza nigdy myśli stanowczej, ujarzmionej.
15. Za życia smutny i po śmierci smutny, złoczyńca zawsze tu i tam jest smutny, -
Smuci się, lęk go ogarnia i rozpacz, gdyż widzi czyny swoje złe.
16. Za życia radosny, po śmierci radosny, dobrze czyniący tu i tam radosny, -
Cieszy się, pełen wesela i szczęścia, gdyż czyny swoje dobre widzi.
17. Za życia się męczy, po śmierci się męczy, złoczyńca zawsze tu i tam się męczy, -
"Źle uczyniłem" to jest jego męka, i gorsza męka - ta droga piekielna.
18. Za życia szczęśliwy, po śmierci szczęśliwy, dobrze czyniący tu i tam szczęśliwy,
"Dobrzem uczyniłem", to jest jego szczęście i większe szczęście - ta droga niebieska.
19. Ten, co dobrego wiele mówi, lecz sam dobrego nic nie czyni - to człowiek gnuśny, -
To pasterz, który cudze stada liczy, - nie jego losem być odbiezcą.
20. Ten, co dobrego mówi mało, lecz ścieżką prawdy wiernie chodzi,
Wyzbył się żądy, zaślepienia, grzechu, wiedzę pozyskał i myśl oswobodził,
Bez troski żadnej, z tej czy tamtej strony, - odbieźcy los to jego los!

[...]

II. STROFY O KWIATACH

44. Któż ten, co może ziemię zdobyć, i Jamy świat i bogów tłum?
Któż ten, co jasną ścieżkę cnoty radośnie zerwie, jakby kwiat?
45. Walczący może ziemię zdobyć, i Jamy świat i bogów tłum, -
Walczący jasną ścieżkę cnoty radośnie zerwie, jakby kwiat.
46. Ciało to mając za pianę na morzu,
I rozpoznawszy jego byt ułudny,
Królowi śmierci wyrwać strzałę kwietną,
Idź tam, gdzie Mary wzrok nie sięga.
47. Tego, kto zrywa piękne kwiaty, czyj duch ze światem jest związany,
Jak śpiącą wioskę fala wielka, tak śmierć go schwyci i uniesie.

48. Tego, kto zrywa piękne kwiaty, czyj duch ze światem jest związany,
Zanim się szczęściem swym nasyci, śmierć go we władzę swą zabierze.
49. Jak pszczoła pije słodycz z kwiatu, nie szkodząc barwie ani woni,
I przelatuje z kwiatu na kwiat, - tak niechaj mnich przez wieś przechodzi.
50. Nie na to patrz, jak inny błądzi, co czyni, a czego nie czyni, -
Na siebie tylko patrzeć masz, - coś uczynił, a czegoś zaniechał.
51. Podobnie jak wspaniały kwiat, pełen kolorów, lecz bez woni,
Tak bez pożytku słowo piękne, gdy w ślad za słowem czyn nie idzie.
52. Podobnie, jak wspaniały kwiat, pełen zapachu, pełen barw,
Tak jest owocne słowo piękne, gdy w ślad za słowem idzie czyn.
53. Jako ze stosu kwiatów ściętych można uczynić wiele wieńców,
Tak urodzony a śmiertelny - niech wiele z siebie dobra snuje.
54. Nie płynie kwiatu woń naprzeciw wiatru,
Ni woń sandału, tagary, maliki, -
Dobrego woń naprzeciw wiatru płynie,
Woń szlachetnego wszędzie się rozchodzi.
55. Ponad sandału, ponad tagary, ponad lotusów i jaśminów woń,
Ponad te wszystkie wonie różne - wysoko stoi męstwa woń.
56. Nie sięga daleko ta woń tagary, sandału, -
Ale najwyższa męstwa woń do bogów samych sięga.
57. A do tych, którzy męstwa pełni, którzy z powagą kroczą naprzód,
Wolni przez wiedzę doskonałą, - do nich nie znajdzie drogi Śmierć.
58. Podobnie jak na kupie gnoju, gdzieś porzuconej na gościńcu,
Wyrosnąć może kwiat lotosu, kwiat woniejący, kwiat cudowny,
59. Tak ponad stworzeń gnojowisko, nad ludzi ślepych i przyziemnych,
Wybłyska jasnym światłem wiedzy doskonałego Buddy uczeń.